Pismo Polaków w Mołdawii

nr 5 [153] maj 2011 r.

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona
ojczysta święta mowo!

BEATYFIKACJA

FOTOKRONIKA

Na beatyfikację Papieża Polaka do Watykanu przybyło wielu pielgrzymów z Polski.
1 maja 2011 r. Plac św. Piotra tuż po godzinie 5.30 został otwarty. Pierwsi pielgrzymi, którzy weszli do sektorów, czekali na ten moment całą noc, śpiąc i modląc się na pobliskich ulicach.

Zdjęcia:
s. Dorota Góral

Po wygłoszeniu przez papieża Benedykta XVI formuły beatyfikacji Jana Pawła II na fasadzie bazyliki watykańskiej odsłonięto portret błogosławionego.

BŁOGOSŁAWIONY JAN PAWEŁ II
(18.05.1920-02.04.2005)

Wybór Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową był wydarzeniem, które skupiło uwagę całego świata. Po pierwsze, był już trzecim papieżem wybranym w 1978 roku (Jego poprzednik, Jan Paweł I, zmarł w 33. dniu swojego pontyfikatu). Po drugie, był pierwszym od ponad 450 latach papieżem, który nie był Włochem. Po trzecie, pochodził z Polski – z kraju owładniętego przez komunizm – przez system, który zwalczał Kościół katolicki. Słowa „Habemus papam – mamy papieża", obwieszczające zakończenie obrad konklawe, stanowiły początek zmian nie tylko w samym Kościele, ale także na całym świecie.

Decyzję o wstąpieniu do seminarium duchownego Karol Wojtyła podjął po wybuchu II wojny światowej. Zanim jednak rozpoznał swoje powołanie kapłańskie, studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, rozwijając w ten sposób swoją wielka pasję, jaką była literatura i teatr, a także realizując się jako aktor, poeta i dramaturg. Dzięki bystrości umysłu i wyjątkowym zdolnościom humanistycznym zyskał uznanie jako kapłan i naukowiec. Szybko dostał nominację biskupią, następnie kardynalską. Uznawany był za wybitnego specjalistę w dziedzinie teologii moralnej – wykładał m. in. na Uniwersytecie Jagiellońskim i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, brał także udział w obradach II Soboru Watykańskiego, a Jego publikacje były i nadal są ważnym głosem w dyskusjach teologicznych.

Jan Paweł II realizował swój pontyfikat w sposób odmienny od swoich poprzedników – sam wyruszał na spotkania z wiernymi na całym świecie i dlatego okrzyknięto Go „papieżem-pielgrzymem". Odbył ponad 100 podróży zagranicznych, podczas których nawoływał do pokoju na świecie, do pokoju między religiami, do poszanowania życia ludzkiego. Do Polski pielgrzymował 8 razy – pierwszy raz w 1979 roku. Wtedy wypowiedział słowa: „Niech zstąpi Duch Twój. Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi", które interpretowano jako prośbę do Boga o pomoc w walce z systemem komunistycznym. Niewątpliwie Jan Paweł II pomógł Polakom zmagać się z trudną rzeczywistością polityczną, napawając ich wiarą i nadzieją.

Jeszcze za życia mówiono o Janie Pawle II jako o Świętym. Jego następca, Benedykt XVI, już w 2005 roku zezwolił na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, który zakończył się 1 maja 2011 r. Wspomnienie błogosławionego Jana Pawła II przypada 22 października – w rocznicę wyboru na papieża.

Ilona Piwowarczyk

Tablica z grobu Jana Pawła II trafiła do Polski

W NUMERZE:

- Fotokronika 2
- Wydarzenia 3-4
- Wiadomości 5-6
- Encyklopedia JUTRZENKI 6
- Tradycje polskie 7
- Informacje polonijne 8-9
- Aktualności 10
- Fotokronika 11
- Informacje dla absolwentów 12
- Fotokronika
  Spotkanie młodzieży 13
  Polska Wiosna w Mołdawii 14-15
- Spacerem po Sopocie 16-17
- Z historii Polski 18-19
- Wiadomości 19
- Kącik literacki 20-21
  S. Makowiecki
- Smacznego! 21
- Szkic do portretu 22
  Franciszkanie w Mołdawii
- Uczymy się polskiego 23
- Savoir-vivre 24
- Na wesoło 24
- Klub Mądrej Sówki 25
- Zagadki biblijne 25
- Informacje 26
- Galeria JUTRZENKI 27

Zdjęcie na pierwszej stronie okładki: s. Dorota Góral

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.

Opinie wyrażone przez czytelników nie zawsze są zgodne z opinią redakcji.

CZASOPISMO WSPIERANE FINANSOWO PRZEZ FUNDACJĘ POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE ZE ŚRODKÓW SENATU RP

ŚWIĘTOŚĆ PRZYCIĄGA

WSPOMNIENIA SIOSTRY DOROTY Z UROCZYSTOŚCI BEATYFIKACYJNYCH

Od kilku dni w Rzymie było pochmurno i padał deszcz, wieczór zapowiadał się spokojnie, ale mimo to i tak wiele osób zaopatrzyło się w parasole (zawsze się przydadzą).

Przybyłyśmy razem z grupą 24 dziewcząt z całych Włoch, które razem z naszymi siostrami spotykają się co miesiąc, by wspólnie odnaleźć Wolę Bożą i właściwie pokierować swoje życie. Z domu, w którym mieszkałyśmy, do Placu św. Piotra jest około 4 kilometrów. Przy wieczornym chłodzie (godzina 22.00) tę drogę przeszłyśmy bardzo szybko, zwłaszcza że towarzyszył nam pielgrzymkowy entuzjazm. W okolicach placu było cicho, widać było służbę porządkową i wolontariuszy. Wśród pielgrzymów panowała modlitewna atmosfera. Każdy też chciał rozeznać się, z której strony będzie lepiej wejść. Po pewnym czasie, gdy przekonałyśmy się, iż w miejscu, w którym stałyśmy, będzie wejście tylko dla oficjalnych delegacji, przeszłyśmy do głównego wejścia dla pielgrzymów i tam zobaczyłam ogromny tłum ludzi. Nasza grupa się rozpadła, ja stanęłam na ulicy Lungotevere. Widać było wiele osób zaopatrzonych w śpiwory oraz karimaty i śpiących na ulicy. Nie było jednak co zazdrościć, gdyż już około 2.00 zaczęto stopniowo przepuszczać nas do przodu w kierunku placu – kto nie musiał „zwijać sprzętu", mógł iść swobodnie. Z naszej trzydziestoosobowej grupy odnalazłyśmy się tylko cztery i tak wytrwałyśmy do rana. W nocy (nie wiem, która to była godzina) znalazłyśmy się na szerokiej ulicy Rikonciliazione, przed nami był pusty plac, a za nami morze ludzi. Tam też udało mi się usiąść na betonowej ławce, ale zaraz znalazła się karimata i było nawet wygodnie. Ku memu zadowoleniu nie poruszaliśmy się dość długo. Zapanowała bardzo miła atmosfera, obok znalazł się ksiądz z Afryki, który śpiewał ładnie po polsku i uczył nas swego języka, obok Czesi częstowali ciastkami, Hiszpanie, nic nie rozumiejąc, na początku modlili się, a potem bawili się razem z nami. Było wielu pielgrzymów z różnych krajów, ale Polacy stanowili zdecydowaną większość.

Takiego tłumu Plac św. Piotra nie widział od dnia 8 IV 2005 r. Jak przed kilku laty, tak i teraz władze Rzymu przygotowały się odpowiednio na taki tłum. Wody pitnej było pod dostatkiem – oczywiście gratis – bardzo dobrze zaopatrzona służba medyczna pracowała sprawnie.

W chwili, gdy wikariusz Generalny Ojca Świętego Kardynał Agostino Vallini odczytał prośbę o beatyfikację, a jeszcze bardziej kiedy Ojciec Święty Benedykt XVI wygłosił formułę beatyfikacji, wyznaczając datę 22 X dla corocznego świętowania przez cały Kościół powszechny wspomnienia bł. Jana Pawła II, łzy same cisnęły się do oczu – łzy radości i wzruszenia. Tak niedawno wpatrywaliśmy się w Jego pogodną twarz, słuchaliśmy Jego słów, może nawet udało nam się uścisnąć jego dłoń, a teraz wyniesiony jest do chwały ołtarzy.

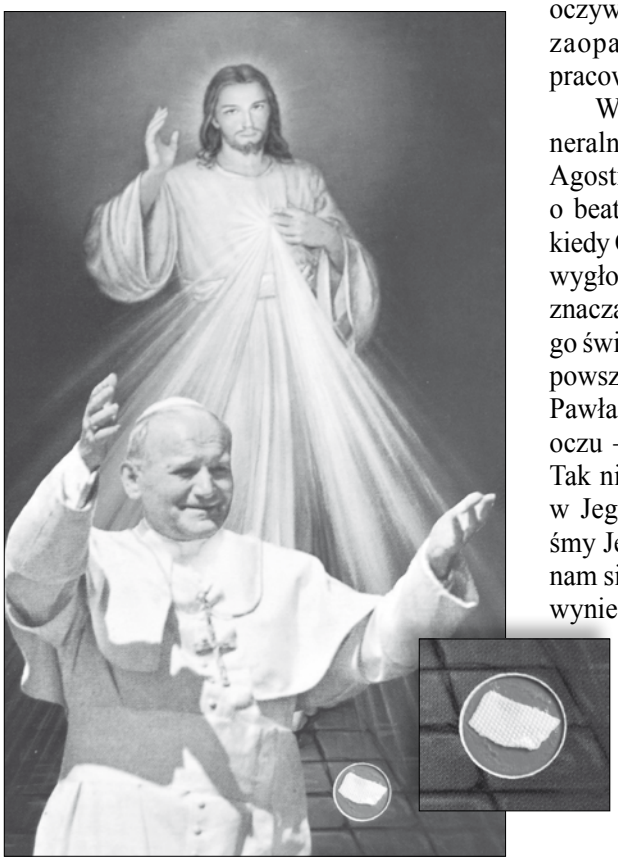

Po beatyfikacji do Mołdawii trafiły dwie relikwie błogosławionego Papieża – Jana Pawła II. Są to relikwie II stopnia, którym jest fragment sutanny bł. Papieża

ŚWIĘTO BIELI I CZERWIENI

Biało-czerwone flagi powiewające na urzędach, domach, środkach komunikacji miejskiej, a także prywatnych samochodach i... w internecie. W wielu miastach Polski organizowane były uroczystości związane z przypadającym na 2 maja Świętem Flagi.

Dzień Flagi RP obchodzony jest w Polsce od 2004 roku. Święto zostało wprowadzone nowelą ustawy o godle, barwach i hymnie RP, uchwaloną 20 lutego 2004 r. Jednocześnie 2 maja jest obchodzony jako Dzień Polonii i Polaków za Granicą.

Historycznie polskie barwy narodowe wywodzą się z barw herbu Królestwa Polskiego i herbu Wielkiego Księstwa Litewskiego. W symbolice polskiej flagi biel pochodzi od bieli orła, będącego godłem Polski, i bieli Pogoni – rycerza galopującego na koniu, będącego godłem Litwy. Oba te godła znajdują się na czerwonych tłach tarcz herbowych. Na fladze biel znalazła się u góry, ponieważ w polskiej heraldyce ważniejszy jest kolor godła niż tła.

BIAŁO-CZERWONE BUDYNKI

Z okazji Dnia Flagi już dzień wcześniej Kancelaria Prezesa Rady Ministrów została podświetlona na biało-czerwono. W Białymstoku z kolei odbyła się specjalna iluminacja fontann o patriotycznych barwach.

W ramach zainaugurowanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego akcji „Majówka z Polską" na biało-czerwono zostały podświetlone też: m. in. Pałac Prezydencki i Sejm. Do akcji, poza Warszawą, dołączyły się także inne miasta, w tym: Bydgoszcz, Gdańsk, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Poznań, Rzeszów, Toruń i Wrocław.

Obchody Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyły się z udziałem przedstawicieli rządu, samorządu i wojska. Uroczystości rozpoczęły się 2 maja przed południem przemarszem kompanii i orkiestry reprezentacyjnej Wojska Polskiego z placu Zamkowego na plac Piłsudskiego. Kulminacyjnym punktem były obchody przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wieczorem została odprawiona msza w Katedrze Polowej Wojska Polskiego.

ŁATWO JĄ ZAINSTALOWAĆ

W tym roku Polacy biało-czerwone flagi zawiesili nie tylko na budynkach i samochodach, ale też w internecie!

– Polska flaga może być przypięta do twojego kursora. Jest biało-czerwona, waży ledwie 14 kb i łatwo ją zainstalować. Możesz ją umieścić na swoim blogu lub na stronie instytucji, którą kierujesz – napisali inicjatorzy akcji „Oflaguj się" na stronie **www.paradaniepodleglosci.pl**.

DZIEŃ POLONII

Uznając wielowiekowy dorobek i wkład Polonii i Polaków za granicą w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości, sejm, ustawą z dn. 20 marca 2002 r. przyjętą z inicjatywy Senatu RP, ustanowił 2 maja Dniem Polonii i Polaków za Granicą.

Dzień Polonii ma przypominać Polakom w kraju o blisko 20 milionach rodaków mieszkających poza granicami i umacniać poczucie polskiej wspólnoty narodowej. Polska ma wobec Polonii konstytucyjne zobowiązania, a Senat, jako opiekun polskiej diaspory, koncentruje się na pomocy Polakom żyjącym poza granicami w zachowaniu ich związków z macierzą. Ustanowienie Dnia Polonii i Polaków za Granicą w obecnym kształcie było realizacją apelu II Zjazdu Polonii, który odbył się w Pułtusku w 2001 r.

W ciągu 21 lat działalności Senatu na rzecz Polonii i Polaków poza granicami powstała trwała więź między krajem a diasporą. Jej podstawę stanowi konsekwentne budowanie partnerskich relacji między krajem a diasporą, sprzyjanie integracji ruchu polonijnego, kształtowanie trwałych form współpracy Senatu z Polakami na świecie. Senat stara się łączyć wszystkich Polaków wokół fundamentalnych wartości składających się na tożsamość narodową, takich jak język i kultura.

W imieniu Senatu opiekę nad polską diasporą sprawuje marszałek Senatu oraz Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za granicą. Ta opieka ma także wymiar finansowy. Realizowana jest za pośrednictwem polskich organizacji pozarządowych. Od 1990 r. do 2010 r. na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą Senat skierował blisko 775 mln zł. Obecnie na ten cel Senat otrzymuje rocznie 75 mln zł.

Od kilku lat marszałek Senatu wraz z parlamentarzystami obchodzi Dzień Polonii poza granicami kraju – tam, gdzie znajdują się duże skupiska naszych rodaków. Takie obchody odbyły się do tej pory: na Łotwie, w Grecji, Rosji, Kanadzie.

Jubileuszowy, 10. Dzień Polonii i Polaków za Granicą marszałek Senatu Bogdan Borusewicz wraz z senatorami, posłami oraz przedstawicielami organizacji polonijnych spędził z Polakami na Ukrainie. Tegoroczne obchody święta ze względu na uroczystości beatyfikacyjne Jana Pawła II, odbyły się wyjątkowo 6-7 maja 2011 r. w Winnicy i Berdyczowie.

(W obwodzie winnickim, żytomierskim i chmielnickim ok. 450 tys. osób deklaruje polskie pochodzenie.)

www.tvn24.pl, www.senat.gov.pl

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI 3 MAJA

– Konstytucja majowa to ciągle niegasnące źródło siły i mądrości Polaków – powiedział prezydent Bronisław Komorowski podczas uroczystości z okazji 220. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Podczas ceremonii na Placu Zamkowym, przy dźwiękach hymnu, wciągnięto flagę państwową na maszt Wieży Zegarowej Zamku Królewskiego. Oddano też salut armatni. Dowódcy wyróżnionych jednostek i instytucji wojskowych odebrali z rąk prezydenta flagi państwowe i certyfikaty.

Przed południem na Zamku Królewskim prezydent odznaczył Orderem Orła Białego prof. Zbigniewa Radwańskiego, specjalistę w dziedzinie prawa cywilnego, byłego przewodniczącego Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. Odznaczenia odebrali także m. in.: poetka Julia Hartwig, aktorzy Franciszek Pieczka i Jerzy Stuhr, reżyser Krzysztof Krauze, specjalistka w dziedzinie genetyki prof. Magdalena Fikus, fizyk prof. Łukasz Turski, specjalista w zakresie ortopedii i medycyny nuklearnej prof. Jerzy Woy-Wojciechowski, biotechnolog i genetyk prof. Wacław Szybalski oraz kardiochirurg prof. Marian Zembala.

– Przy okazji rocznicy Konstytucji 3 maja chciałem wyróżnić tych, którzy tworzą współcześnie klimat polskich aspiracji, polskich marzeń o kulturze, nauce, prawie polskim – mówił prezydent na Zamku.

Apelował, aby "Polacy sami w sobie budowali zdolność do wdzięczności wobec historii i wobec ludzi, którzy tę historię zmienili 220 lat temu, którzy ją zmieniali 22 lata temu, i którzy ją dzisiaj tworzą także z myślą o przyszłości kultury polskiej, prawa polskiego i polskich aspiracji".

Prezydent zachęcał do odwiedzin w stołecznej Galerii Kordegarda, gdzie we wtorek został wystawiony rękopis Konstytucji 3 Maja. – Warto popatrzeć na to wielkie dzieło naszych praprzodków, popatrzeć z dumą, ale także warto zagłębić się w refleksję nad stosunkiem dzisiaj nas wszystkich do państwa polskiego – stwierdził. I dodal: – Konstytucja majowa to nie tylko dokument z przeszłości, to także ciągle niegasnące źródło siły i mądrości Polaków. To taki namacalny dowód, że nasz naród zachował zdolność do mądrego rządzenia samym sobą, do odpowiedzialnego organizowania własnej wolności. Wiemy doskonale, że nie zawsze jest to łatwe, że często pokonanie własnych wad i słabości wymaga ogromnego wysiłku.

W uroczystości na Placu Zamkowym wzięli też udział m. in. premier Donald Tusk oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

PAP

KONSTYTUCJA

Konstytucja RP jest najważniejszym polskim aktem prawnym i podstawą ustroju państwa polskiego. Gwarantuje prawa i wolności obywatelskie, określa wzajemne stosunki między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, decyduje o kształcie i sposobie powoływania najważniejszych instytucji państwowych, takich, jak Sejm, Senat, Prezydent i Rada Ministrów, ma bezpośredni wpływ na kształt systemu sądownictwa, samorządu terytorialnego i organów kontroli państwowej. Reguluje sprawy związane z organizacją administracji rządowej, finansami publicznymi i sytuacjami wyjątkowymi (stanami nadzwyczajnymi).

Polska jest prekursorem konstytucjonalizmu europejskiego. W 1791 roku Sejm Rzeczpospolitej Obojga Narodów uchwalił pierwszą na Starym Kontynencie ustawę zasadniczą, nazwaną później **Konstytucją 3 Maja**.

Obecna Konstytucja RP, uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe (czyli Sejm i Senat obradujące na wspólnym posiedzeniu) w dniu 2 kwietnia 1997, została przyjęta przez Naród w referendum konstytucyjnym 25 maja tego roku. Podpisana przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego 16 lipca 1997 roku, weszła w życie 17 października 1997 r. i tego dnia zaczęła obowiązywać.

Wcześniej obowiązywała tzw. Mała Konstytucja, która zmieniła najistotniejsze zapisy stalinowskiej ustawy zasadniczej z 1952 r. i umożliwiła legalne funkcjonowanie państwa polskiego w latach 1990-97.

Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej gwarantuje poszanowanie wszystkich praw obywatelskich, uważanych za standard demokratycznego państwa prawa – wolności i praw osobistych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych.

Konstytucja zapewnia wszystkim polskim obywatelom równość wobec prawa (bez względu na płeć, rasę, wyznanie, zawód, pochodzenie i wykształcenie), wolność i nietykalność osobistą, wolność sumienia i wyznania, prawo do sprawiedliwego sądu (z zasadą domniemania niewinności) i prawną ochronę życia.

Konstytucja gwarantuje też: wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, wolność wyrażania swoich poglądów, wolność słowa, wolność zrzeszania się i organizowania pokojowych zgromadzeń, uczestniczenia w służbie publicznej, wybierania władz Rzeczpospolitej i pełną informację o działalności organów władzy publicznej.

Majówki za króla Stasia

Od XVIII wieku coraz popularniejsze stawały się zabawy i spotkania pod gołym niebem. Upowszechniły się one w miastach, zaprowadzając zwyczaj podmiejskich majówek, organizowanych już nie tylko z okazji Zielonych Świątek, czyli święta Zesłania Ducha Świętego, które obchodzono w siódmą niedzielę po Wielkanocy.

Od wieków maj był miesiącem zabaw na świeżym powietrzu. Urządzano festyny i pikniki, tańczono w parkach, pływano łódkami... Król Jan Sobieski zabierał swą ukochaną Marysieńkę w maju na przejażdżki po dobrach wilanowskich. Ulubionym miejscem majowych wycieczek Warszawy była Saska Kępa i oczywiście Bielany. W maju na Bielany zaczęto jeździć karetami i powozami, z czasem środkiem lokomocji stał się omnibus, a potem tramwaj. Przez całe lata zjeżdżali się tam bogaci i biedni. Tym, co ich łączyło, była majowa zabawa.

Najwspanialszą zabawą, jaka została zorganizowana na Bielanach, był festyn wydany przez króla Stanisława Augusta 19 maja 1766 roku. Było to pierwsze wielkie przyjęcie od czasów koronacji. Festyn bielański rozpoczynał więc niejako panowanie nowego króla.

Król Staś zapragnął widowiska na miarę wersalskich fantazji Króla-Słońce. Przygotowania trwały bardzo długo, by w końcu 10 tysięcy mieszkańców Warszawy mogło uczestniczyć w zabawie, jakiej na Bielanach już nigdy potem nie wydano.

Królewska feta była odzwierciedleniem ówczesnych upodobań do niezwykłości, teatralnych scenerii i rokokowego wyrafinowania. Opis festynu zostawił w książce „Zabawy na Bielanach" W. L. Karwacki. Dzięki niemu wiemy, że w lasku bielańskim, w którym niegdyś była pustelnia, ustawiono obeliski, bramy, piramidy, a wszystko przystrojone zostało wiosennymi kwiatami. Wybudowano także główny plac, gdzie mieściła się okazała twierdza, sala balowa i bogate namioty, w których urządzono bufety. Tam miał bawić się król wraz ze swym dworem. Po drugiej stronie placu wybudowano rynek i ratusz dla warszawskiego mieszczaństwa.

Zabawa rozpoczęła się wieczorem. Wtedy właśnie na rzece pojawiły się pierwsze udekorowane kwiatami łodzie i gondole, którymi płynęli na Bielany uczestnicy zabawy. Oprócz króla, jego świty i dworu, bogatych mieszczan i rajców miejskich płynął Bachus – bóg wina. W starożytności Wielkie Dionizje, a więc święto na cześć Bachusa, obchodzono właśnie wiosną. Ta antyczna alegoria stała się czytelna dla wszystkich uczestników festynu. Zachwyt wzbudzały również boginki wchodzące w skład orszaku boga wina.

Najwspanialsza gondola płynąca w stronę Bielan należała do króla, którego po dobiciu do brzegu powitała alegoryczna postać Wisły. Wszyscy przybyli goście udali się w miejsce, gdzie odbywała się zabawa dla ludu.

Plac okalały stoły zastawione pieczonymi wołami i beczkami piwa. Na środku stała pomysłowa maszyna z ogromną beczką, z której na wszystkie strony tryskało wino. Na placu odbywały się też zawody sportowe, loterie, a dla śmiałków wspinanie się na maszt, na szczycie którego czekała na zwycięzcę butelka dobrego wina i pełna sakiewka.

Wkrótce król wraz z dworem opuścił zabawę ludową i przeszedł do tej części parku, która przygotowana była na jego przybycie. Sale balowe szybko się zapełniły, a przy bufetach z chłodzonymi napojami ustawiły się kolejki. Rozpoczęła się jedna z najświetniejszych zabaw wydanych przez króla Stasia.

Bielany rozbrzmiewały śmiechem, gwarem i niosły w głąb lasu odgłos rozbawionego tłumu tańczącego w rytm menueta. Gdy zapadła noc, 10 tysięcy kaganków i lamp oświetliło wszystkie alejki, a niebo rozjaśniły imponujące fajerwerki. Wieczór ten na długo zapadł w pamięć uczestników. Urszula Wielopolska pisała w trzy dni później do Marianny Potockiej: *„Onegdajsza promenada na Bielany bardzo wspaniale i pięknie była odprawiona. Jak na wodzie, tak i lądem. Tłum ludzi wszędzie był bardzo wielki, ze 10 000 mogło być..."*

Od czasu tego festynu król co rok przyjeżdżał ze swym dworem na Bielany. Coroczne majowe wycieczki króla i towarzyszących mu osób stały się okazją do prezentowania modnych strojów, wspaniałych karet, coraz większych brylantów.

Wielokrotnie jeszcze wracało na Bielany modne towarzystwo, ale żadna z organizowanych tam zabaw nie przewyższała w fantazji rokokowych festynów króla Stasia. Każda osoba, która chciała liczyć się w Warszawie, stawiała sobie za punkt honoru pokazanie się w maju na Bielanach. Podziwiano więc i zazdroszczono wzajemnie pięknych wierzchowców z najlepszych stajni, ostatniego modelu paryskiego kapelusza lub nowego herbu na drzwiach karety. Nie od dziś w końcu wiadomo, że zabawy i święta są również giełdą próżności i źródłem snobizmu...

Opr. na podst. „Encyklopedia tradycji polskich" i materiałów MWmedia.pl

ZWIĄZEK POLAKÓW W MOŁDAWII

Związek Polaków w Mołdawii zorganizował z okazji Dnia Konstytucji 3 Maja konkurs plastyczny dla dzieci – poinformował prezes kiszyniowskiej organizacji Wasilij Kazimirowicz.

– Już po raz czwarty w stolicy Mołdawii odbywa się konkurs rysunków dziecięcych skierowany do polskiej diaspory. W tym roku tematem przewodnim konkursu była 220. rocznica uchwalenia przez Sejm Polski Konstytucji 3 Maja.

Na konkurs przysłano 53 prace. 2 maja br. Komisja ogłosiła imiona zwycięzców w różnych nominacjach. Wszyscy laureaci konkursu zostali nagrodzeni dyplomami i nagrodami ufundowanymi przez Ambasadę RP w Mołdawii.

– Warto wyróżnić twórczość czterech uczestników z rodziny Bogatu – Rity, Julii, Pawła i Maksyma, którzy wysłali na konkurs łącznie 20 prac. Wszystkie otrzymały wysokie oceny komisji. Najmłodszy uczestnik konkursu, pięcioletni Maksym Bogatu, został odznaczony czekoladowym medalem – powiedział W. Kazimirowicz.

Wyróżnione zostały także rysunki i prace artystyczne Alisy Biuszkinej, Donaty Nogalskiej, Artura Dackiego, Dymitra Napiórkowskiego, Katarzyny Maksymiuk oraz Diany Kiekielidze.

„Союз поляков в Молдавии" провел художественный конкурс, посвященный Дню Конституции 3 Мая, – проинформировал председатель кишиневской организации Василий Казимирович.

– Уже в четвертый раз в столице Молдавии проходит конкурс рисунка, адресованный детям польской диаспоры. В этом году ведущей темой стала 220-я годовщина принятия польским сеймом Конституции 3 Мая.

На конкурс было прислано 53 работы. 2 мая комиссия объявила имена победителей в различных категориях. Все лауреаты награждены дипломами и памятными подарками, которые предоставило посольство Польши в РМ.

– Следует отметить творчество четырех юных участников из семьи Богату – Риты, Юлии, Павла и Максима, которые выслали на конкурс 20 работ. Все они получили высокую оценку жюри. Самый младший участник конкурса, пятилетний Максим Богату, был награжден шоколадной медалью, – рассказал В. Казимирович.

Были отмечны также рисунки и художественные работы Алисы Биушкиной, Донаты Ногальской, Артура Дацкого, Дмитрия Наперковского, Екатерины Максимюк и Дианы Кекелидзе.

STOWARZYSZENIE „JASNA GÓRA" W NADDNIESTRZU

Stowarzyszenie polskiej kultury „Jasna Góra" podjęło zadanie – przeprowadzić konserwację ogrodzenia polskiego cmentarza w Raszkowie. – Obecnie już zamontowano bramę i dokonano części prac konserwacyjnych ogrodzenia – informuje Natalia Siniawska, prezes „Jasnej Góry".

Więcej informacji w kolejnym numerze „Jutrzenki".

Общество польской культуры «Ясна Гура» начало реставрацию ограждения польского кладбища в Рашкове. – На сегодняшний день установлены железные ворота и восстановлена часть ограждения, – сообщила Наталия Синявская, председатель приднестровской «Ясной Гуры».

Подробнее читайте в следующем номере нашего журнала.

UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU

Dzięki nawiązanym kontaktom pomiędzy kierownictwem Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Mołdawii a polskim Przedsiębiorstwem Farmaceutycznym LEK-AM, dla podopiecznych katolickiej misji CARITAS w Bielcach były przekazane preparaty, maści i żele wyprodukowane przez LEK-AM.

Благодаря установленным контактам между руководством Университета Третьего Возраста в Молдавии и польским фармацевтическим предприятием LEK-AM, для подопечных католической миссии КАРИТАС в Бельцах были переданы препараты, мази и гели, произведенные фирмой LEK-AM.

DOM POLSKI W BIELCACH

– W świetlicy Domu Polskiego w Bielcach jest otwarta klasa komputerowa, z której każdy z Polonii bieleckiej może skorzystać – poinformowała Dyrektor Domu Polskiego Ewelina Maszarowa. Komputery mają dostęp do Internetu. O godzinach pracy można dowiedzieć się w biurze Domu Polskiego.

– В светлице Польского дома в Бельцах открыт компьютерный класс, услугами которого может пользоваться бельцкая Полония, – проинформировала директор Польского дома Эвелина Машарова. Обеспечен доступ к интернету. О распорядке работы можно узнать в офисе Польского дома.

SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE

– Organizatorzy „Spotkań Małżeńskich" zapraszali nas na weekendy kilkakrotnie, ale nigdy się nie udawało przyjść, przeszkadzały problemy, codzienne sprawy. W ciągu 12 lat małżeństwa zapomnieliśmy, że się kochamy. Podczas weekendu mój mąż doznał tylu wrażeń, że do rana nie mogliśmy zasnąć – wspominaliśmy przeżyte razem lata oraz to, jak się poznaliśmy…

Takie wrażenia miała jedna z uczestniczek zorganizowanego przez Ruch „Spotkania Małżeńskie" weekendu, który odbył się w dniach 13-15 maja br. w Bielcach. Spotkanie prowadziły trzy pary małżeńskie: państwo Radaszewscy i Ryżakowie z Bielc oraz nowicjusze – państwo Ciepiszko z Kiszyniowa. Otwarcia weekendu dokonali ks. Dariusz Kisiel i ks. Feliks Malczuk.

– W spotkaniu uczestniczyło osiem par małżeńskich z Kiszyniowa, Oknicy, Ungien i Bielc. W sobotę zapoznaliśmy się między sobą, a na drugi dzień już wszyscy byliśmy przyjaciółmi, – opowiadają liderzy „Spotkań Małżeńskich" Ludmiła i Włodzimierz Ryżakowie. – Serdecznie dziękujemy wszystkim za pomoc i wspaniałą współpracę przy organizacji weekendu.

– Организаторы «Супружеских встреч» и раньше приглашали нас на уикенд, но все как-то не складывалось – постоянные заботы, проблемы. За 12 лет супружества мы забыли, что любим друг друга. Во время уикенда у моего мужа было столько эмоций, что мы до утра не могли уснуть – все вспоминали прожитые вместе годы, и то, как мы познакомились...

Это свидетельство одной из участниц организованного движением «Супружеские встречи» уикенда, который состоялся 13-15 мая в Бельцах. Встречу проводили три аниматорские пары: супруги Радашевские (Бельцы), супруги Рыжаковы (Бельцы) и новички – супруги Чепишко (Кишинев). Открыли уикенд ксендз Дариуш Кисель и ксендз Феликс Мальчук.

– В этой встрече приняли участие восемь супружеских пар из Кишинева, Окницы, Унген и Бельц. Познакомились мы в субботу, а следующий день окончательно сдружил всех участников, – рассказывают лидеры «Супружеских встреч» Людмила и Владимир Рыжаковы. – Мы очень благодарны всем за помощь и активную, слаженную работу при проведении уикенда.

STOWARZYSZENIE „POLSKA WIOSNA W MOŁDAWII"

Pod koniec maja br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu języka polskiego w Kiszyniowie, którego organizatorem było Stowarzyszenie „Polska Wiosna w Mołdawii". Kurs języka polskiego dla Polonii kiszyniowskiej prowadziła nauczycielka Maria Sekulska-Solodchii.

Na początku spotkania wręczono Kartę Polaka 12 członkom Stowarzyszenia. Uroczystość swoją obecnością zaszczycili przedstawiciele Konsulatu i Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w RM.

В конце мая состоялось торжественное окончание курсов польского языка в Кишиневе, организатором которых было общество „Польская весна в Молдавии". Курс обучения языку для польской диаспоры в Кишиневе вела учительница Мария Секульска-Солодкий.

В начале встречи 12 членам общества были вручены Карты поляка. На торжественном мероприятии присутствовали представители консульства и посольства Польши в РМ.

Posiadacze Karty Polaka (stoją) oraz (siedzą od lewej): nauczycielka j. polskiego p. Maria Sekulska-Sołodchii, pracownik Ambasady RP p. Ana Maria Luft, konsul ds. Karty Polaka p. Anna Wojeciechowska, prezes „Polskiej Wiosny w Mołdawii" p. Oksana Bondarczuk

O XI FESTIWALU

Polska Wiosna w Mołdawii

Od sierpnia 2010 roku mieszkam i pracuję w Mołdawii. Przez te kilka miesięcy roku szkolnego miałam okazję zaobserwować, jak żyją Mołdawianie i jak żyją Polacy w Mołdawii. Codzienność zwykłych ludzi „tutaj" niewiele się różni od tej w Polsce. Bardziej widoczne akcenty to święta i różnorodne imprezy, których w Kiszyniowie nie brakuje. Mołdawską Polonię miałam okazję spotykać też m. in. w czasie Konkursu Recytatorskiego „Kresy" lub przy okazji Olimpiady Języka Polskiego. Uczestnicy to jednak głównie najmłodsze pokolenie.

I nagle, wiosną pojawia się Festiwal – „Polska Wiosna w Mołdawii", o którym z pewnym napięciem opowiadają już nie tylko dzieci, ale i dorośli, Polacy i Mołdawianie. Bardzo byłam ciekawa, co takiego jest w tej imprezie, że wszyscy z taką powagą, ale i radością oczekują ustalonego terminu. Żeby rozwiać wątpliwości, nie pozostało nic innego, jak tylko wziąć udział w tym wydarzeniu.

I tak, po wszystkim, już wiem, dlaczego to wydarzenie budzi tak wiele emocji. Stowarzyszenia i organizacje polonijne pracują przez cały rok i bardzo dbają o zachowanie i przekazywanie polskiej kultury i tradycji, ale tak naprawdę ich praca jest dostrzegana w wąskim kręgu najbliższych członków i współpracowników. Niezmiernie rzadko zdarza się, że jakiś zespół prezentuje swoją pracę szerszej publiczności, a już na pewno nie dzieje się tak, że przy okazji można porównać dorobek i kierunek rozwoju Polonusów z poszczególnych miejsc. Taka okazja jest tylko jedna – to właśnie ten festiwal.

Przedstawiciele Polonii z różnych miejsc w Mołdawii mają okazję zaprezentować to, co poznali, co ich wzrusza, ale także bawi. Dzięki temu, festiwal to nie tylko wydarzenie bardzo podniosłe, ale przede wszystkim radosne. Cieszy się i publiczność i artyści, i to nie tylko z powodu występów, ale także – a może przede wszystkim – z możliwości spotkania się z pozostałymi przedstawicielami Polonii. To niepowtarzalna okazja do poznawania się, rozmów, dzielenia się doświadczeniami i podpatrywania – kto, co i gdzie robi.

Miałam to szczęście, że mogłam obserwować przebieg festiwalu z widowni i zza kulis. Wrażenie zrobiły na mnie już same przygotowania – stroje i zaangażowanie organizatorów i prowadzących. Występy kolejnych zespołów dostarczały wielu wzruszeń, a najbardziej cieszyło mnie to, że z równym zacięciem prezentują się kilkuletnie szkraby, jak i bardziej doświadczeni artyści ze starszych pokoleń. Wspaniałe jest to, że ci wszyscy ludzie tak dbają o swoje polskie korzenie i przekazują te starania młodszym.

Mój podziw wzbudził też niebanalny sposób łączenia w występach elementów polskich z akcentami typowo mołdawskimi, charakterystycznymi dla danego regionu. W takich momentach nasuwał się tylko jeden wniosek, że Polacy w Mołdawii to ludzie, którzy czerpią z dwóch źródeł bogatej tradycji (mołdawskiej i polskiej), potrafią to wykorzystać i stają się przez to niepowtarzalnymi artystami. Dwie ojczyzny dają dwa razy więcej możliwości i jak łatwo było zauważyć, efekty ich pracy nie pozostawiły obojętnymi ani tych, którzy czują się Mołdawianami ani tych, którzy uważają się bardziej za Polaków.

Na koniec pozostaje mi tylko mieć nadzieję, że dane mi będzie wziąć udział w tej imprezie za rok.

Alicja Chrzanowska

Zdjęcia: Małgorzata Kiryłłowa

Ambasador RP Bogumił Luft

Mer Kiszyniowa Dorin Chirtoacă

Organizator Festiwalu Oksana Bondarczuk

OD ORGANIZATORÓW

Mamy już za sobą XI Festiwal „Polska Wiosna w Mołdawii". Każdego roku jest coraz więcej chętnych do udziału w tym wspaniałym wydarzeniu polskiej diaspory, co stanowi powód do radości. Mimo trudnej sytuacji finansowej spowodowanej kryzysem, staramy się, aby festiwal rozszerzył krąg zaproszonych zespołów i odkrył nowe talenty. Dlatego jesteśmy bardzo wdzięczni tym, którzy pomagają nam przeprowadzać festiwal. Wyrazy wdzięczności składamy Ambasadzie Polskiej w Republice Mołdawii, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska" w Warszawie, mołdawskiej firmie Nis-Struguraş SA i panu Wadimowi Bokancia. Oddzielnie podziękowania kierujemy do pracownika konsulatu RP w Kiszyniowie – do pani Jolanty Roman, której wsparcie i ciągła pomoc pozwala nam spotykać się co roku z okazji tego radosnego święta Polonii w Mołdawii.

Oksana Bondarczuk,
prezes Stowarzyszenia
„Polska Wiosna w Mołdawii"

ОТ ОРГАНИЗАТОРОВ

Вот и отшумел яркими красками XI фестиваль „Польская весна в Молдавии" . С каждым годом появляется все больше желающих принять участие в этом празднике польской диаспоры, что не может нас не радовать. Несмотря на трудную финансовую ситуацию, связанную с кризисом, мы стараемся, чтобы фестиваль расширял круг творческих коллективов и открывал новые таланты. Поэтому мы очень благодарны всем, кто оказывает помощь в проведении фестиваля. Выражаем благодарность Посольству Польши в РМ, обществу „Wspólnota Polska" в Варшаве, молдавской фирме Nis-Struguraş SA и г-ну Вадиму Боканча. Отдельно хочется поблагодарить работника консульства Польши пани Иоланту Роман, чья поддержка и постоянная помощь дает нам возможность из года в год встречаться на этом радостном празднике польской диаспоры в Молдавии.

Оксана Бондарчук,
председатель общества
„Польская весна в Молдавии"

dalej – s. 14-15

UWAGA ABSOLWENCI MOŁDAWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH

Dla osób posiadających KARTĘ POLAKA studia w PWSW są bezpłatne!

Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemyślu (PWSW)

37-700 Przemyśl, ul. Tymona Terleckiego 6
tel. 16 678 37 90, e-mail: rektorat@pwsw.pl, www.pwsw.eu

przyjmuje kandydatów na studiach I stopnia w trybie stacjonarnym (dziennym) na następujące kierunki:

1. Architektura wnętrz (ze specjalnościami: projektowanie architektury wnętrz, projektowanie architektury wnętrz sakralnych, projektowanie wnętrz ogrodowych i krajobrazu)
2. Filologia angielska (ze specjalnościami: nauczycielska, translatorska, ukrainoznawcza)
3. Filologia polska (ze specjalnościami: nauczycielska, dziennikarska)
4. Historia (ze specjalnościami: nauczycielska, turystyka międzynarodowa)
5. Inżynieria środowiska
6. Lingwistyka stosowana (ze specjalnościami: translatorska lub na innych kierunkach prowadzonych w PWSW: nauczycielska, dziennikarska, turystyka, integracja europejska, bezpieczeństwo międzynarodowe, socjologia pogranicza ze specjalizacją celną, administracja publiczna)
7. Mechatronika
8. Politologia (ze specjalnościami: polityka regionalna, administracja publiczna, bezpieczeństwo publiczne)
9. Socjologia (ze specjalnościami: praca socjalna, socjologia rynku pracy, doradztwo zawodowe, socjologia pogranicza ze specjalizacją celną, komunikacja społeczna i media)
10. Stosunki międzynarodowe (ze specjalnościami: bezpieczeństwo międzynarodowe, integracja europejska, studia środkowoeuropejskie)

Studia na kierunkach humanistycznych i społecznych trwają 3 lata i kończą się uzyskaniem tytułu licencjata, a na kierunkach technicznych (mechatronika i inżynieria środowiska) – 3,5 roku, a absolwenci otrzymują tytuł inżyniera.

Absolwenci po ukończeniu w PWSW studiów pierwszego stopnia mogą kontynuować naukę na dwuletnich studiach uzupełniających drugiego stopnia (magisterskich) na:

– Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,
– Uniwersytecie Rzeszowskim w Rzeszowie,
– Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
– Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie,
– Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie,
– Politechnice Rzeszowskiej w Rzeszowie lub każdej innej uczelni wyższej w Polsce.

Do podjęcia studiów wymagane jest ukończenie szkoły średniej i uzyskanie świadectwa dojrzałości, niezbędnego do podjęcia studiów w mołdawskich uczelniach wyższych.

W celu uzyskania bliższych informacji należy kontaktować się telefonicznie, e-mailem lub osobiście z następującymi Instytutami PWSW:

1. Instytut Historii: tel. 16 678 28 22; e-mail: historia@pwsw.pl
2. Instytut Polonistyki: tel: 16 678 28 24; e-mail: polonistyka@pwsw.pl
3. Instytut Neofilologii (filologia angielska i lingwistyka stosowana): 16 678 26 90; e-mail: ukrainistyka@pwsw.pl, anglistyka@pwsw.pl
4. Instytut Politologii i Polityki Regionalnej: tel. 16 675 17 64; e-mail: politologia@pwsw.pl
5. Instytut Stosunków Międzynarodowych: tel. 16 676 01 69; e-mail: stosunki@pwsw.pl
6. Instytut Socjologii: tel. 16 676 01 66; e-mail: socjologia@pwsw.pl
7. Instytut Architektury Wnętrz: tel. 16 678 32 98; e-mail: aw@pwsw.pl
8. Instytut Inżynierii Środowiska: tel. 16 676 05 48 wew. 22; e-mail: inz-srod@pwsw.pl
9. Instytut Mechatroniki: tel. 16 676 05 48 wew. 22; e-mail: mechatronika@pwsw.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

DIECEZJALNE SPOTKANIE MŁODZIEŻY

STYRCZA – GŁODIANY

ÎNTÂLNIREA DIECEZANĂ A TINERILOR

STÎRCEA – GLODENI

Zdjęcia: Andrzej Mowiła

7 maja 2011 r. w Styrczy i Głodianach odbyło się diecezjalne święto młodzieży. Młodzi katolicy zebrali się w kościele Matki Bożej Królowej Różańca, by dać świadectwo swojej miłości do Jej Syna. Spotkanie rozpoczęło się od mszy świętej i prezentacji uczestników z różnych parafii. Uczestnikom Diecezjalnego Spotkania Młodzieży towarzyszył biskup Anton Coşa.

Polonijny festiwal
Polska Wiosna w Mołdawii

Kiszyniów, 14-15 maja 2011 r.

Organizator XI Festiwalu:
Stowarzyszenie
POLSKA WIOSNA W MOŁDAWII
przy wsparciu finansowym
Ambasady RP w Kiszyniowie
oraz
Stowarzszenia WSPÓLNOTA POLSKA
w Warszawie

▲ Rozśpiewane JASKÓŁKI z Bielc

▲ Polonia z Rybnicy zaprasza na kolorowy jarmark

▲ Zatańczymy krakowiaka?

▲ Stowarzyszenie KRAKOWIANKA – o swojej działalności

▼ W nowych strojach i w premierowym repertuarze – POLACY BUDŻAKA z Komratu znowu podbili serca widzów

▲ Organizatorzy XI Festiwalu POLSKA WIOSNA W MOŁDAWII i tegoroczni debiutanci – kiszyniowski zespół dziecięczy WIOSENNE PTASZKI

▲ Uczestnik Festiwalu Kirił Goworow

▲ Wystawa Stowarzyszenia JASNA GÓRA

▲ Zespół STYRCZAŃSKIE DZWONECZKI zaprezentował inscenizację wesela na polskiej wsi Styrcza

◀ Zespół wokalny WARSZAWKA ze wsi Grigorówka

Zdjęcia:
Elena Pumnea

Sopot – jedno z najładniejszych miast uzdrowiskowych Polski, położone pomiędzy malowniczym pasmem wzgórz morenowych a Zatoką Gdańską. Wyjątkowy charakter nadają miastu secesyjne kamieniczki i wille otoczone drzewami, zabytkowe parki oraz piękne, zadbane ogrody. Najważniejszą atrakcją Sopotu jest drewniane molo – jedno z największych w Europie.

Dwie byłe Jaskółki w Sopocie

W tym roku Święta Wielkanocne minęły bardzo, ale to bardzo nietradycyjnie. Nie było baranka, ciast, nawet pisanek. I świątecznego obżarstwa też nie było. Było za to dużo spacerów, morskiego powietrza i ryb, a wielkanocny obiad składał się z przysmaków ze „strefy dobrych cen" w McDonalds.

Większość bliskich i znajomych pojechała na święta do swoich rodzin, a nam z kuzynką Anią, z różnych przyczyn nie udało się w tym roku zawitać do Mołdawii na Święta. Postanowiłyśmy zatem Wielkanoc spędzić w Sopocie. W sobotę wielkanocną z samego rana wsiadłyśmy do pociągu Tanich Linii Kolejowych do Gdyni i po, mniej więcej, siedmiu godzinach wysiadłyśmy na dworcu w Sopocie. Przy okazji widziałyśmy przez okno Stocznię Gdańską. Te ogromne konstrukcje naprawdę robią wrażenie!

W Sopocie byłam wiele lat temu na koloniach, ale, jak się okazało, nic nie pamiętałam z tamtego wyjazdu. A Sopot jest piękny: ładne secesyjne kamieniczki, zadbane ogródki, parki i kolorowe klomby. Najbardziej zaimponował mi brak hałasu samochodów, syren i to że nikt nigdzie się nie spieszył.

Pogoda, można powiedzieć, dopisała. Pomimo to, że było jeszcze dosyć zimno (jak to nad polskim morzem) słońce cieszyło turystów swoimi promieniami i rozgrzewało piasek na plaży do tego stopnia, że swobodnie można było zdjąć buty i zanurzyć gołe stopy w piasku (co też zrobiłyśmy).

Największy zabytek Sopotu to, oczywiście, drewniane molo (podobno jedno z największych w Europie). Na samym jego końcu trwały prace budowlane nad przyszłą przystanią jachtową. Mnóstwo ludzi spacerowało tam i z powrotem albo po prostu wpatrywało się w horyzont. Niedaleko plaży i molo znajduje się, zabytkowa już, Latarnia Morska, która jest udostępniana do zwiedzania turystom. Po jednej i po drugiej stronie mola sprzedawcy bursztynowej biżuterii i pamiątek rozłożyli swoje skarby. Kupiłyśmy sobie magnesy z Sopotem na lodówkę, a ja kupiłam dwie broszki z bursztynem: jedna w kształcie nutki, a druga w kształcie klucza muzycznego.

Nad Morzem Bałtyckim. Ania i Elena, byłe uczestniczki bieleckiego zespołu «Jaskółki»

Spacerując plażą, doszłyśmy do przystani rybackiej, gdzie stały łodzie rybaków. Tuż niedaleko przystani jest bar o tej samej nazwie („Przystań"), gdzie serwują pyszne ryby sezonowe pieczone beztłuszczowo w specjalnym piecu. Podobno niektóre polskie gwiazdy i gwiazdeczki są w tym barze częstymi gośćmi i nie ma co się dziwić, rybka – palce lizać!

A niedaleko naszej kwatery znalazłyśmy klimatyczną herbaciarnię „Jamajka" (Na ulicy Grunwaldzkiej), gdzie napiłyśmy się pysznej herbaty owocowej z kawałkami suszonych truskawek i jagód. Oprócz herbaty i kawy można było tam nabyć także wino. Na półkach zobaczyłam także wina mołdawskie m.in. Lidia oraz Codru.

W niedzielę wielkanocną udałyśmy się na mszę świętą, żeby uczcić zmartwychwstanie Jezusa. W tym dniu ksiądz wygłosił bardzo pouczające kazanie, niektóre fragmenty pamiętam doskonale, może dlatego, że są dla mnie szczególnie aktualne. Otóż mówił on o tym, że bez względu na wszystko powinniśmy być dobrzy i wyrozumiali dla ludzi. To, że inni są niemili, nie może być usprawiedliwieniem dla nas: „Wszyscy tak robią". Każdy będzie się rozliczał w końcu ze swoich własnych działań. Warto sobie o tym przypominać w chwilach, kiedy opadają ręce i nie ma już sił, żeby nadstawić drugi policzek.

Z jednej strony było nam trochę przykro, że nie mogłyśmy spędzić Świąt z całą rodziną i najbliższymi w tradycyjnej atmosferze, ale z drugiej – ta podróż była nowym pięknym doświadczeniem i dowodem na to, że można przeżyć Święta (i to bardzo fajnie), nie obżerając się.

Elena Pumnea

SPROSTOWANIE

W numerze 4/2011 na stronie 11 (artykuł z rubryki „Szkic do portretu") z przyczyn technicznych zostało błędnie podano nazwisko autorki tekstu. Powinno być – **Irena Damaskina**. Serdecznie przepraszamy.

STOSUNKI POLSKO-MOŁDAWSKIE W LATACH 1387-1444

Panowanie w Polsce króla Władysława Jagiełły i Władysława Warneńczyka

Dawid Madziar
Marcin Smierz
(Uniwersytet Śląski w Katowicach, Historia)

Początek oficjalnych stosunków polsko-mołdawskich sięga panowania króla polskiego Władysława Jagiełły (1386-1434 r.). Wcześniej na terenach mołdawskich angażowała się niezbyt licznie jedynie szlachta małopolska, która w służbie króla węgierskiego i króla polskiego Ludwika Andegaweńskiego walczyła w interesie węgierskim, a nie polskim (1377 r.).

W 1387 r. do przebywającego we Lwowie króla Władysława Jagiełły przybył ze swoimi bojarami hospodar mołdawski Piotr i 26 września złożył mu hołd lenny, mając na celu obronę swego kraju przed węgierskimi feudałami. Następcą Piotra został Roman I, który wystąpił z pretensjami do Pokucia. Po panowaniu Romana przy pełnym poparciu Polski hospodarem został Stefan II. Wtedy to w 1394 r. król węgierski Zygmunt Luksemburski wmieszał się w sprawy mołdawskie, pobił Stefana w bitwie pod Harlau i zmusił go do złożenia hołdu lennego, jednakże już w 1395 r. król węgierski na zjeździe w Sączu uznał pozycję Polski w Mołdawii, zaś sam Stefan II – zwierzchnictwo Jagiełły.

W okresie panowania hospodara Aleksandra Dobrego (1400-1432) nastąpiło dalsze zaciśnięcie stosunków polsko-mołdawskich. Władca traktował dobre stosunki z Polską jako przeciwwagę dla polityki Zygmunta Luksemburskiego i dlatego przestrzegał zobowiązań lennych wobec Polski oraz rozszerzył je jeszcze na dziedzinę współpracy wojskowej. Akty hołdownicze wobec Polski ponawiał w latach 1402, 1407, 1411 r. Nie zawsze jednak te stosunki układały się pomyślnie, tak jak w roku 1412, kiedy na zjeździe w Lubowli król Polski zawarł z królem węgierskim Zygmuntem niekorzystny dla Mołdawii układ. Porozumienie polsko-węgierskie nie okazało się jednak trwałe. Wystraszywszy się takiego porozumienia, hospodar Aleksander tym bardziej postanowił starać się o dobre stosunki z Polską. I tak w 1415 r. przybył na Pokucie, do Śniatynia, gdzie przebywał król, i ponownie złożył hołd lenny wraz z bojarami mołdawskiej ziemi.

W 1429 r. na zjeździe w Łucku Zygmunt Luksemburski zażądał od Jagiełły i wielkiego księcia litewskiego Witolda usunięcia hospodara Aleksandra i dokonania podziału Mołdawii. Władysław Jagiełło odrzucił te żądania, ale mimo to poszedł na pewne ustępstwa dla Węgier i oddał sprawę rozstrzygnięcia przynależności Killi sprzyjającemu Węgrom Witoldowi. Ostatecznie Zygmunt zaniechał stosunków z Aleksandrem, zajmując się problemami wojny z czeskimi husytami.

W czasie wojny między królem polskim Jagiełłą a następcą zmarłego Witolda, Świdrygiełłą, Aleksander Dobry zmienił swą politykę wobec Polski i wspierał Litwę w tym konflikcie. Zmarł 1 stycznia 1432 r., zakończywszy swoje panowanie błędem politycznym. Przymierze ze Świdrygiełłą i najazd na Ruś były powrotem do polityki jego poprzedników. Naraziły tym samym Mołdawię na zerwanie stosunków z Polską, co stawało się tym bardziej niebezpieczne, że oprócz zagrożenia węgierskiego rosło także zagrożenie tureckie.

Po śmierci Aleksandra na tron mołdawski wszedł najstarszy jego syn Eliasz, który chciał naprawić dobre stosunki z Polską przez akt hołdowniczy w 1433 r. Został jednak obalony przez swego przyrodniego brata Stefana. W tej sytuacji, szukając pomocy, Eliasz uciekł do Królestwa Polskiego, gdzie został dobrze przyjęty przez króla na zjeździe w Niepołomicach. Król jednak, ze względu na swój sędziwy wiek, nie podejmował samodzielnie decyzji. Stery rządów dzierżyła małopolska grupa możnowładztwa, na której czele stał biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. W tym samym czasie przybyło do Polski poselstwo nowego hospodara Stefana III, który również potwierdził oddanie królowi polskiemu, przez co władza Jagiełły została uznana. Oficjalne akty oddania Stefana III wobec Królestwa Polskiego zostały zawarte w grudniu 1433 r. i styczniu 1434 r. Eliaszowi natomiast nadano dobra w Polsce.

Po śmierci króla Władysława Jagiełły w 1434 r. na tron wybrano jego syna Władysława, który z powodu swego młodego wieku nie sprawował rządów w państwie – w czasie jego małoletniości rządy zastępcze sprawowało możnowładztwo. W tym okresie Eliasz widział dla siebie szansę na odzyskanie tronu. W 1435 r. uciekł z Polski do Mołdawii, gdzie przez wojnę domową ze Stefanem III doprowadził do podziału kraju na dwie strefy: północną (gdzie sprawował władzę) i południową (pod rządami Stefana). We wrześniu 1435 r. Eliasz wraz z bojarami wystawił akty hołdownicze, przyznając młodemu królowi polskiemu prawa do Mołdawii. Członkowie małopolskiej rady królewskiej, którzy rządzili w imieniu Władysława, zażądali jednak dodatko-

wo aktu osobistego hołdu obydwu hospodarów. Eliasz zgodził się na to i 29 września 1436 r. we Lwowie złożył królowi polskiemu przysięgę lenną. Stefan III, nie ufając Polakom, nie złożył hołdu lennego, chociaż w 1438 r. zgodził się na wysłanie pomocy wojskowej Królestwu Polskiemu. Sytuacja zmieniła się w 1443 r., gdy Eliasz wraz z rodziną musiał uciekać przed Stefanem. Dzięki pomocy polskich rodów możnowładczych Odrowążów i Buczackich przebywał na ziemi szopienickiej. Wygnany hospodar chciał jednak odzyskać tron i wyjechał do Krakowa, by tam szukać pomocy. Spotkało go jednak rozczarowanie, ponieważ możnowładcy polscy postanowili skorzystać z sytuacji i oderwać od Mołdawii ziemię szepienicką. Wkrótce jednak zamordowali go nasłani przez Stefana zabójcy.

Nie zareagowano na morderstwo królewskiego wuja i lennika, a poselstwo polskie zawarło z hospodarem Stefanem układ akceptujący jego rządy w Mołdawii z zastrzeżeniem suwerennych praw króla. Już 26 listopada 1444 r. Stefan III wystawił nowy akt hołdowniczy. Gdy w 1444 r. dowiedziano się o klęsce pod Warną i śmierci króla polskiego Władysława, hospodar mołdawski pospieszył z odnowieniem przymierza ze spadkobiercą Władysława, Kazimierzem Jagiellończykiem, i w czerwcu 1445 r. zawarł z nim układ.

■

WIADOMOŚCI

INAUGURACJA ZGROMADZENIA PARLAMENTARNEGO PARTNERSTWA WSCHODNIEGO EURONEST

3 maja, z niemal dwuletnim opóźnieniem, nastąpiła inauguracja zgromadzenia parlamentarnego Partnerstwa Wschodniego Euronest. Z powodu represjonowania opozycji przez władze do uczestnictwa nie została zaproszona Białoruś.

Euronest składa się z 50 przedstawicieli Parlamentu Europejskiego i po 10 parlamentarzystów z każdego z krajów partnerskich z wyłączeniem Białorusi. Pierwsze posiedzenie Euronestu poświęcone było kwestiom organizacyjnym – przyjęto regulamin i powołano jego organy. Współprzewodniczącymi zostali bułgarski europarlamentarzysta Kristian Vigenin i ukraiński deputowany Borys Tarasiuk.

Inauguracja Euronestu miała nastąpić już w 2009 roku, jednak rozpoczęcie prac zgromadzenia było kilkakrotnie odkładane z powodu sporu wewnątrz PE o to, czy Białoruś powinna być reprezentowana przez członków parlamentu, którego PE nie uznaje, czy też przez przedstawicieli opozycji i społeczeństwa obywatelskiego. Wpływ na decyzję o zawieszeniu Białorusi miały wydarzenia wokół wyborów prezydenckich w tym kraju w grudniu 2010 r. (fałszerstwa wyborcze i masowe represje wobec opozycji po wyborach).

Euronest przede wszystkim ma służyć jako forum dialogu pomiędzy PE i parlamentarzystami krajów partnerskich oraz wspierać realizację Partnerstwa Wschodniego (PW), zwłaszcza w obszarach demokratyzacji, współpracy gospodarczej oraz kontaktów międzyludzkich. Wydawane przez niego rezolucje i opinie mają mieć charakter doradczy. Euronest nie ma natomiast kompetencji decydowania o kierunkach strategicznych rozwoju PW ani wpływu na podział środków finansowych czy realizację projektów.

OSW

ПАРЛАМЕНТ „ВОСТОЧНОГО ПАРТНЕРСТВА" ЗАРАБОТАЛ БЕЗ БЕЛОРУССИИ

В Брюсселе состоялось учредительное собрание парламентской ассамблеи программы Евросоюза „Восточное партнерство" под названием „Евронест" (Euronest). В работе ассамблеи приняли участие 60 депутатов Европарламента, а также по 10 их коллег из стран-членов „Восточного партнерства" Украины, Армении, Грузии, Азербайджана, Молдавии и в перспективе Белоруссии. Сопрезидентами „Евронеста" стали экс-глава МИД Украины Борис Тарасюк и болгарский европарламентарий Кристиан Вигенин.

Белорусских депутатов в парламентской ассамблее нет. Выступавшие депутаты, в том числе и глава Европарламента Ежи Бузек, утверждали, что Минск сможет принять участие в работе ассамблеи в случае улучшения ситуации с правами человека в стране.

www.lenta.ru

Stanisław Makowiecki

CERKIEWNE AKACJE

fragment z książki „Mamałyga, czyli słońce na stole”

Widnokrąg wznosił się, wznosił... potem opadał, opadał... Białe chmurki płynęły nad moją głową. Płynęły po morzu szafirowego powietrza, wełniste, włochate... Kołysał się rytmicznie smukły pień, do którego byłem przywarty. Stopami spoczywałem na cienkiej gałęzi, rękami trzymałem się pnia i wisiałem nad głębiną. Wiatr nucił smętną melodię w drżących cienkich gałązkach... Rój czarnych i szarych ptaków kołował nade mną, przeszywając powietrze żałobnym krakaniem... Przechodziły minuty, jedna za drugą, przechodziły godziny, płynąc powoli jak te białe chmurki na niebie. Wisząc tak na kołyszącym się pniu w szumiącym wietrze, poddawałem się jakiemuś dziwnemu, dalekiemu rzeczywistości upojeniu. Chwilami wydawało mi się, że przeżywam sen. Nad głową widziałem świat błękitny. Pod nogami miałem świat zielony. Uczucie szacunku graniczące z obawą przenikało mnie do głębi, do najdalszych zakątków jestestwa. W dole widać było zielonkawy dach cerkwi z kopułami w kształcie cebul, z których jedna połyskiwała nową miedzią. Niżej jeszcze, w cienistej głębokości, uwijały się czarne punkty i podskakiwały koło pni drzew. Były to psy, wierni towarzysze zabaw, które też chciały wdrapać się wysoko, aby dostać się do mnie. Nasz dom i ogród były odgrodzone od cerkwi wysokim kamiennym murem; rzadkość w tej bezkamiennej okolicy. Za murem rozciągała się łąka, a na niej rosły ogromne akacje, których smukłe pnie i gałęzie wyrastały ponad obciążone łańcuchami krzyże cerkwi. Wysoko, na cienkich gałęziach zawieszone, widniały na tle nieba gniazda wron. Wyglądały jak żydowskie lisie czapy, rzucone przez jakiegoś wielkoluda aż pod chmury, aby właściciele nie potrafili ich dosięgnąć. Wrony wzmacniały stare gniazda i co roku budowały nowe. Było ich tyle, że gdy spłoszone jakimś hukiem wzlatywały, bijąc skrzydłami w powietrze, tworzył się wir, który przechodził w czarną, kotłującą się chmurę, unoszącą się nad cerkwią jak dym ekspresu nad tyrnowską stacją.

Pop wciąż narzekał na tę wronią zmorę. Gdy odprawiał nabożeństwo, krakanie zagłuszało śpiew, gdy wychodził przed cerkiew z procesją, wroni kał spadał mu na głowę. Zebrano myśliwych, aby wystrzelali wrony, ale śrut z takiej odległości wiele szkody nie robił; wrony uciekły na pola, a gdy ludzie rozgrzanych do czerwoności dubeltówek nie mogli już utrzymać w garści, natrętne ptaki wróciły spokojnie do swoich gniazd, krącząc urągliwie. Nasza młoda banda dostała więc polecenie niszczenia samych gniazd, aby zmusić wrony do wywędrowania gdzie indziej, i mieliśmy

Leon Wyczółkowski, *Wiosna w Gościeradzu.*
1933. Akwarela, tusz, kredka, papier. Muzeum Okręgowe, Bydgoszcz.

wolną rękę co do wyboru środków i sposobów. Próbowaliśmy najpierw różnego rodzaju pocisków, rakiet z piłkami, łuków ze strzałami, kamieni rzucanych ręką. Ale nie mogliśmy osiągnąć tak znacznej wysokości. Raz przyszedł jakiś czaban i zręcznie operując procą, nadwerężył jedno gniazdo. Staraliśmy się go naśladować, ale używanie pasterskiej procy wymagało zręczności, której nie posiadaliśmy. Kamienie wylatywały, warcząc w najbardziej nieprzewidzianych kierunkach i gdy raz o mało nie rozbiliśmy głowy diakowi, zakazano nam używania proc.

– Nic z tego! Nie damy rady stąd, z dołu! – zawołał Mojsiej. – Trzeba zaatakować gniazda i wdrapać się tam, gdzie one są!

W ten sposób powstała grupa, którą obecnie można by nazwać „akacjową drużyną", złożona z najodważniejszych chłopców skajańskich. [...]

Wdrapywać się na akacje, osiągać ich szczyty – nie była to rzecz łatwa. Od ziemi do pierwszych gałęzi było daleko. Obejmowałem pień rękami i nogami, starając się drapać jak żaba. Gałęzie musiałem najpierw oskrobywać z kolców, aby móc za nie złapać, i tak, naśladując wiewiórkę, wznosiłem się z gałęzi na gałąź. W młodocianym zapale, nie chcąc dać się wyprzedzić innym, nie baczyłem na krwawiące ręce, na wiszące w strzępach spodnie, na niebezpieczeństwo upadku, tylko piąłem się wyżej i jeszcze wyżej, aż do szczytu. W miarę jak się wznosiłem, pień dzielił się, rozdrabniał na gałęzie, stawał się coraz cieńszy i coraz bardziej giętki. Każdy podmuch wiatru powodował silne kołysanie i dawał wrażenie wolnego lotu, wrażenie, które miało być tak dobrze mi znane później, podczas mojej pracy inżyniera lotniczego. Byliśmy odważnymi chłopcami mołdawskimi, nie cierpieliśmy na zawroty głowy, ale chłopski rozum doradzał nam wielką ostrożność w tych niebezpiecznych wyprawach. Akacje osiągały na czarnoziemie znaczne wysokości, ale drzewo ich było zdradliwe, kruche, łamało się nagle z suchym trzaskiem i już było wtedy za późno, aby za inną gałąź się chwycić.

Na wiosnę akacje pokrywały się kiściami białych, pachnących kwiatów. Zrywałem je i nosiłem całe naręcza mamusi, która lubiła ich zapach. Ciocia Modzia robiła akacjowe konfitury, a motyle ledwie mogły w powietrzu się utrzymać, ciężkie od akacjowego nektaru. Łapaliśmy je z łatwością, obrywaliśmy im skrzydła i jedliśmy z rozkoszą jeszcze drżący życiem odwłok, zachłystując się jego słodką i aromatyczną zawartością.

Wielkie jak szydła kolce na cieńszych gałęziach przedstawiały poważne niebezpieczeństwo, które wciąż na nas czyhało w tych podniebnych wyprawach. Czując ukłucie w rękę, można było w instynktownym odruchu puścić gałąź i runąć w dół bez możności zahamowania upadku. Gniazda wronie znajdowały się u samego szczytu; ileż razy widziałem je z bliska! Ale nie było łatwo dosięgnąć ich ręką, były wczepione w rozgałęzienia cienkich gałązek, łamiących się z łatwością, i nie mogłem tak wysoko się wdrapać. Zrobione były prymitywnie, z patyczków nałożonych jedne na drugie. Wiatr przeszywał to mieszkanie na wylot i nie mogło ono tworzyć ciepłego, *prijutnego** gniazdka. Małe wrony, nie opierzone, musiały kłaść się na tych patykach, ale były zdrowe i nie wydawały się cierpieć od braku komfortu. Brałem długi kij, przywiązany z tyłu do pasa, gdy tymczasem drapałem się mozolnie w górę. Gdy byłem już na wysokości gniazd, obejmowałem pień nogami, lewą ręką chwytałem za gałąź, pilnie bacząc, aby się nie nabić na kolce, a prawą, uzbrojoną w kij, starałem się zrzucać gniazda razem z ich zawartością. Rozdrażnione wrony krakały, kołując nad naszymi głowami, podczas gdy wiatr potrząsał drzewami i w tym rozkołysaniu widziałem gniazdo raz wyżej, raz niżej ode mnie. Rozpalony i przejęty wojennym zapałem, nie myślałem o przepaści czyhającej w dole. Wymachując to jedną, to drugą ręką, dźgając gniazda kijem, wydawałem dzikie okrzyki. Czasem wskutek niezręcznego ruchu kij mi wylatywał z ręki. Musiałem opuszczać się w dół i prawie już sił mi brakowało, aby ponownie na górę się wspinać. [...]

Źródło: Stanisław Makowiecki *Mamałyga, czyli słońce na stole*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976

* Prijutny *(ros.)* – przytulny.

SMACZNEGO!

Konfitura z akacji

• 40 dag cukru • 3 łyżki wody
• 3 garście płatków akacji

Z cukru i wody ugotować syrop (ok. 15 min). Kwiaty akacji obrane z szypułek wrzucić do syropu i gotować 5 minut. Gorącą konfiturę wlać do wyparzonych słoików.

FRANCISZKANIE W MOŁDAWII

Zakon franciszkański powstał w 1209 r. Jego założycielem jest Święty Franciszek z Asyżu, który żył w średniowieczu, w latach 1182--1226. Jeszcze za życia Franciszka z Asyżu jego duchowi synowie dotarli do wielu krajów Europy, zakładając tam klasztory. Wkrótce po jego śmierci, franciszkanie, poprzez Niemcy i Czechy, dotarli do Polski i zamieszkali w największych ówcześnie miastach: Wrocławiu, Krakowie, Opolu, Inowrocławiu, Toruniu, Szczecinie oraz w innych miejscowościach.

W ciągu kolejnych wieków obecności w południowowschodniej Polsce zakonnicy prowadzili działalność misjonarską, edukacyjną i duszpasterską, skoncentrowaną wokół klasztorów. Franciszkanie początkowo kładli podwaliny pod struktury Kościoła łacińskiego na terenach Rusi i ziemiach przyległych, w tym czasie docierali aż do Mołdawii. Dopiero w latach 60. XX wieku przydzielono franciszkanom parafie.

Bracia Franciszkanie przekazują dalej duchowe dziedzictwo Świętego Franciszka, są obecni na całym świecie, a na terytorium Małej Wołoszczyzny (późniejsza Mołdawia) ich obecność została odnotowana już w roku 1239.

Na terytorium Republiki Mołdawii franciszkanie powrócili w 2004 roku na zaproszenie Antoniego Coşa – biskupa Kiszyniowskiego. Swoją działalność duszpasterską rozwinęli na Północy Mołdawii, w miejscowości Ryszkany (Rîşcani) oraz innych powierzonych ich trosce społecznościach. Ponadto poprzez swój styl życia próbują służyć innym, tak jak to robił Święty Franciszek.

W miejscowości Głodiany (Glodeni) działa zgromadzenie Sióstr Franciszkanek, natomiast w Bielcach i Naddniestrzu – III Zakon Franciszkanów.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że ojcowie franciszkanie w Niepokalanowie w Polsce już przed II wojną światową z inicjatywy św. Maksymiliana Kolbe rozpoczęli wydawanie swojej gazety pt. **„Rycerz Niepokalanej”**. Nakład „Rycerza” wynosił wówczas ponad 200 tys. egzemplarzy. Lektura tej gazety nie tylko pomagała pogłębiać wiarę, ale i rozwijać patriotyzm. „Rycerza” czytano w wielu polskich domach, także na emigracji, również w Mołdawii, szczególnie w Styrczy. Z wielkim wzruszeniem ogląda się w Muzeum Historyczno-Etnograficznym w Styrczy egzemplarz „Rycerza Niepokalanej” z sierpnia 1939 r. Jest to ostatni numer tej gazety przed wybuchem II wojny światowej.

cdn

Parafianie i goście z Rumunii. Ryszkany, 2010 r.

	какое	*время*	*делать*	*что*
przez	*jaki*	*czas*	*robić*	*co*

Полгода я работал за границей.
Przez pół roku pracowałem za granicą.

Всё время беспокоит меня одна мысль.
Przez cały czas niepokoi mnie jedna myśl.

Целую неделю мы будем ездить по Польше.
Przez cały tydzień będziemy podróżować po Polsce.

ĆWICZENIE УПРАЖНЕНИЕ

Proszę przetłumaczyć na język rosyjski następujące zdania.
Переведите на русский язык следующие предложения.

– Mniej więcej za 45 minut będziemy na miejscu.

.....

– Czy to prawda, że nie było pana w kraju przez rok?

.....

.....

– Cieszę się, że jedziemy do Polski, jednak przez cały czas niepokoi mnie myśl, jak poradzimy sobie w nowym środowisku.

.....

.....

.....

– W ciągu roku zwiedził kilku krajów europejskich.

.....

– Przez cały lipiec będziemy podróżować po Polsce.

.....

– Za miesiąc wracamy do domu.

.....

PORÓWNAJ! СРАВНИ!

через

przez **za**

Я иду через лес.
Idę przez las.

Я сделаю это через минуту.
Zrobię to za minutę.

PODRÓŻUJEMY

Przed wszystkimi podróżami:
w Bieszczady, na Jukatan,
do Patagonii, dookoła świata,
na biegun północny, południowy,
na Księżyc, na Marsa,
na Wenus, dokądkolwiek,
przed wszystkimi tymi podróżami
– jest jedna prawdziwa podróż
i absolutna: w głąb siebie.

Edward Stachura

SŁOWNIK СЛОВАРЬ

mniej więcej	**- приблизительно**
kraj	**- страна**
jednak	**- но, однако**
niepokoi mnie	**- беспокоит меня**
poradzić sobie	**- справиться**
środowisko	**- среда**
przed	**- перед**
wszystkie	**- все**
podróż	**- путешествие**
Bieszczady	**- Бещады**
Jukatan	**- Юкатан**
Patagonia	**- Патагония**
dookoła świata	**- вокруг света**
biegun	**- полюс**
północny	**- северный**
południowy	**- южный**
na Księżyc	**- на Луну**
dokądkolwiek	**- куда угодно**
jedna	**- одна**
prawdziwa	**- настоящая**
w głąb	**- в глубь**
przystanek	**- остановка**

PRZYSTANEK
autobusowy
tramwajowy
na przystanku autobusowym
na przystanku tramwajowym

Czyste środowisko - czyste sumienie

Maj to czas spacerów, wycieczek, wyjazdów, pikników, spotkań na działce przy ognisku i kiełbaskach, wypadów do lasu itd. Lubimy odpocząć na łonie natury, zanurzyć zmęczony codzienną pracą wzrok w uspokajającą zieleń trawy, drzew i krzaków, wdychać pełną piersią świeże powietrze… I wszystko dobrze, dopóki nie potkniemy się o plastikową butelkę lub nie poślizgniemy się na skórce banana albo wiatr nie przyniesie jakiejś brudnej plastikowej torebki.

Nikomu nie podoba się widok śmieci porozrzucanych na przestrzeniach publicznych, prawda? Zatem musimy się postarać, żeby zachować otaczające nas środowisko w stanie sprzyjającym harmonijnemu współistnieniu człowieka i przyrody. Przecież żyjemy w XXI wieku, jesteśmy cywilizowanymi ludźmi, a czasami zachowujemy się jak dzikusy, zostawiając po sobie kupę śmieci, a potem jeszcze narzekamy, że jest tak brudno.

Zapewne wszyscy się zgadzamy, że miło jest patrzeć na czysty, skoszony trawnik oraz obsypane kwiatami klomby. Za czystość w otaczającym nas środowisku odpowiadają nie tylko służby miejskie, ale przede wszystkim my sami. Dlatego powinniśmy wszystkie śmieci wyrzucać do specjalnie przystosowanych do tego kontenerów i koszy. Wyjeżdżając z pikniku, zabierajmy ze sobą puste butelki, plastikowe talerze i sztućce itd., zostawiając miejsce, w którym odpoczywaliśmy, nietkniętym przez odpady cywilizacji.

Trzeba traktować naturę z szacunkiem i odpowiedzialnością, wtedy i ona odwdzięczy się nam malowniczymi krajobrazami zachęcającymi do odpoczynku. Warto również zwracać uwagę swoim znajomym, jeśli beztrosko wyrzucają śmieci, gdzie się da, a także uczyć swoje dzieci szacunku do przyrody i dbania o środowisko.

Chociaż sprzątanie po swoich psach nie jest zbytnio rozpowszechnione w mołdawskich miastach, zachęcam do tego wszystkich. Wtedy nie będziemy zmuszeni lawirować między kupami na wiosnę, kiedy, niczym przebiśniegi, zaczynają się pojawiać spod topniejącego śniegu.

Podejrzewam, że wszyscy lubimy o sobie myśleć jako o ludziach inteligentnych, odpowiedzialnych, więc aby takie myślenie było w pełni uzasadnione, zachowujmy się odpowiedzialnie również w stosunku do środowiska. *(ep)*

NA WESOŁO

Złoty jeż

kołysanka dla dziecka

Mój mały, maleńki,
czy ty o tym wiesz,
że nocą - północą
chodzi złoty jeż?

Drzew pilnuje w sadzie,
pod jabłonką śpi,
a gdy go obudzić,
jest okropnie zły!

Mój mały, maleńki,
czy ty o tym wiesz,
że ten jeż to wcale
nie jest żaden jeż?

To śliczny królewicz,
co dla jakichś kar
w jeża zamieniony
został przez zły czar!

Mój mały, maleńki,
posłuchaj mych rad:
nie chodź nigdy nocą
w owocowy sad.

I nie szukaj jeża,
co pod drzewem śpi,
bo gdy go obudzisz,
będzie bardzo zły.

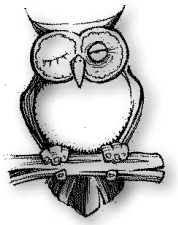

Ludzie listy piszą...

E-MAILE

List przesyłany przez Internet – e-mail – w zasadzie powinien zachowywać wszystkie formy listu wysyłanego zwykłą pocztą. W praktyce e-maile są znacznie swobodniejsze w formie i podlegają mniej dokładnej korekcie piszącego i mniej surowej ocenie poprawności czytającego. Wiele elementów ich formy wymusza program komputerowy, np. musimy wpisać temat naszego e-maila, automatycznie jest też umieszczana data wysłania. W samym liście piszemy więc w skrócie to, co najważniejsze dla naszych spraw.

W e-mailu dobrze zachować podział na akapity, niekonieczne jest natomiast zaczynanie ich od wcięcia – można po prostu od nowego wersu. E-mail trzeba podpisać (choć i tak wiadomość od kogo zawarta jest w serwisie komputerowym). Może to być imię i nazwisko, może – samo imię, nawet – tylko inicjały lub tylko pierwsza litera imienia. Jednak przyjęło się, że jakiś podpis jest umieszczany.

Andrzeju!

Dopiero dziś przeczytałem twój e-mail z poniedziałku. Miałem problemy z odbieraniem poczty, bo mi ktoś przysłał wyjątkowo złośliwego wirusa. Ale teraz jest już w porządku.

Bardzo się cieszę, że za tydzień będziesz w Krakowie. Chętnie podjadę po Ciebie na dworzec. Daj znać, o której dokładnie będziesz albo zadzwoń na komórkę. Przenocować możesz u nas.

Piotr

Pani Beato!

W załączniku znajdzie Pani informacje od Krzysztofa, o które Pani prosiła. On sam jest trochę niezdrów, więc na razie do Wrocławia nie przyjedzie. Ale zawsze może przesłać e-mailem albo w inny sposób to, co Pani będzie potrzebne. Obaj serdecznie i świątecznie Panią pozdrawiamy.

Jarosław

ZAGADKI BIBLIJNE

REBUSY

1. Do tego miasta wjechał Pan Jezus na osiołku.

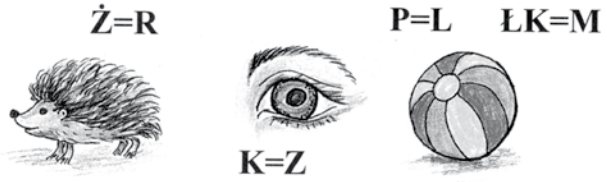

.....

2. W tym mieście znajdują się relikwie świętego Wojciecha.

.....

RUCH Prenumerata

PRENUMERATA PRASY POLSKIEJ z wysyłką za granicę za pośrednictwem „RUCH" S.A.

Strona internetowa: **www.ruch.pol.pl**
Kontakt e-mail: **prenumerataz@ruch.com.pl**

XIV ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA POLONII

Warszawa – Mazowsze 25-26 czerwca 2011

Szanowni Państwo,

Wzorem lat ubiegłych, 25-26 czerwca 2011 r. w Warszawie odbędzie się XIV Światowa Konferencja Gospodarcza Polonii.

Chcielibyśmy poinformować Państwa o tym wydarzeniu, w którym uczestniczyć będą polonijni przedsiębiorcy ze wszystkich kontynentów i ponad 30 krajów świata oraz przedstawiciele naczelnych władz i krajowi przedsiębiorcy.

Myślą przewodnią konferencji jest formuła „Partnerstwo dla Sukcesu", która inspirując ma na celu zwiększenie licznej rzeszy przedsiębiorców polonijnych do kooperacji z krajem i rozwoju współpracy wytwórczej, handlowej, usługowej oraz inwestycji.

Konferencja to miejsce wyjątkowo sprzyjające nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów pomiędzy przedsiębiorcami krajowymi i polonijnymi przybywającymi z różnych stron świata. Służyć temu będą również wieczorne spotkania integracyjne utrzymane w formule znanej polskiej gościnności.

Więcej szczegółów nt programu i uczestnictwa na stronie **www.fundacjapolonia.pl**

Fundacja Polonia
Biuro Informacyjne

Informujemy naszych czytelników, że z przyczyn technicznych następny numer „Jutrzenki" ukaże się z pewnym opóźnieniem. Serdecznie przepraszamy.

Информируем наших читателей, что по техническим причинам следующий номер журнала „Jutrzenka" выйдет с некоторым опозданием. Приносим свои извинения.

W NASTĘPNYM NUMERZE

czytaj w rubryce:
W KRAINIE POEZJI

WIERSZE
CZESŁAWA MIŁOSZA

JUTRZENKA

Pismo Polaków w Mołdawii

nr 5 (153) maj 2011 r.

Miesięcznik ukazuje się
od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Wydawca:
Stowarzyszenie „Dom Polski" w Bielcach

Redaktor naczelny:
Helena Usowa

Redaktor techniczny:
Stefan Ladryk

Zespół redakcyjny:
Ałła Klimowicz
Elena Pumnea
Ilona Piwowarczyk
Anna Szarek

Współpraca:
Aleksy Bondarczuk
s. Dorota Góral
Ana Iovu
Witalij Majewski
Sławomir Pietrzak
Stanisław Zelek

Fotokorespondent:
Małgorzata Kiryłłowa

Korespondenci:
Tadeusz Gaydamowicz *(Kraków)*
Olga Klimowicz *(Styrcza)*
Katarzyna Zawalniuk *(Grigorówka)*

Adres do korespondencji:
Czasopismo „Jutrzenka"
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOLDOVA
tel.: (00-373) 231-94047

e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com
Nasza strona w internecie:
www.jutrzenka.md

Redaktor strony internetowej:
Włodzimierz Kurojedów

Druk:
ELAN-POLIGRAF
str. Mesager 7, Chişinău

ISSN 1857-324X

W ŚWIECIE NATURY

Prace bielczanki AŁŁY ZAWACKIEJ

AŁŁA ZAWACKA pochodzi z polskiej rodziny. Jej przodkowie już dawno osiedlili się na terenie Mołdawii. Z zawodu jest architektem, w wolnych chwilach zajmuje się projektowaniem wnętrz. Alla Zawadzka nie sprzedaje swoich prac – kompozycje z materiałów przyrodniczych daje przyjaciołom i znajomym w prezencie.